Nr. 297. Kraków, Sobota 29 Grudnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczyna pismo nasze **ósmy** rok istnienia — i wychodzić będzie nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centow.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklinskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku ròg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „N. Reformy“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę“ z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

„Bracia Lerche“, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** ct., z opłatą pocztową **80** ct.

W Administracyi *Nowej Reformy* jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 16 października b. r.“ Cena **15** centów.

Głos polski we Włoszech.

W prasie włoskiej coraz częściej spotykamy się z artykułami, bardzo szczerze dla sprawy polskiej sympatycznemi. Niedawno przytoczyliśmy artykuły dzienników włoskich z powodu rocznicy listopadowego powstania. Od kilku dni mamy przed sobą numer włoskiej *Tribuna*, a w nim zamieszczony list zamieszkałego w Rzymie patryoty polskiego Aleksandra hr. Szczawińskiego-Brochockiego, tudzież bardzo życzliwy dopisek samej redakcyi. Zamieszczając ten artykuł, nie możemy tego uczynić bez pewnego zastrzeżenia. Nie wydaje nam się politycznem takie z góry angażowanie się co do stanowiska, jakie w ewentualnej walce naród polski ma zająć, takie ofiarowanie krwi polskiej mocarstwom, które bez oglądania się na nas własną prowadzą politykę, a z których jedno najzawzięciej Polaków prześladuje i wytępia. Narażamy się na pogardliwą odpowiedź, że ci, co milionowemi armiami rozporządzają, dadzą sobie radę — bez nas. Że interes tych mocarstw nakazywałby, w razie zwycięstwa przywrócić dawny wał ochronny między wschodem a zachodem, to dla nas nie ulega wątpliwości. Ale czy one ten interes zrozumieć zechcą, za to ani czcigodny autor artykułu, ani nikt dziś nie zaręczy. Im mniej zaś będziemy dziś pohopni do przedwczesnego angażowania się — tem bardziej cenni będziemy w danej chwili. A już zgoła nie widzimy pożytku z ogłoszenia takich wiadomości, jak w dopisku własnym redakcyi *Tribuna* — które, jeżeli są prawdziwe, to nie powinne być przedwcześnie rozgłoszone, jeżeli mylne (a to najbardziej prawdopodobne) to tylko niepotrzebnie bałamucą. Z tych powodów bylibyśmy może artykuł *Tribuna* pominęli milczeniem — gdy jednak zamieścił go w ostatnim numerze *Dz. Polski*, i dał mu przez to rozgłos, sądziliśmy, że jest naszym obowiązkiem, z powyższem zastrzeżeniem artykuł powtórzyć. Oto jego osnowa:

„Z wzruszeniem czytałem w *Tribunie* przeszłego piątku artykuł pod tytułem: „Wspomnienie historyczne“. Jest w nim mowa o pamiętnym dniu, w którym od brzegów Wisły rozległo się hasło „do broni za wolność i niepodległość“, dane przez młodzież polską i z zapałem powtórzone przez cały naród, które znalazło tak sympatyczny, braterski odgłos we Włoszech, kiedy to Włochy również jak Polska były rozczłonkowane i gnębione.

„To, coście napisali, że Polacy jeszcze dziś nie pozbyli się iluzyi o zmartwychwstaniu swej narodowości, w mniej lub więcej bliskim czasie, jest prawdą, jeżeli przez to rozumieliście, że nie ma patryotów polskich, którzyby myśleli o porwaniu się własnemi siłami do walki przeciw carowi, który ma na swoje zawołanie wojsko prawie trzymilionowe, gotowe posunąć się na Austryę i Niemcy.

„Wynik takiej walki między wyćwiczoną i największą w Europie armią, a narodem samym i bez broni, nie mógłby być wątpliwy: krew przelana byłaby na próżno.

„W roku 1863 Polska powstała nie w nadziei zwycięstwa [illegible]atego, że nie mogła wytrzymać dłużej prześladowania rządu rosyjskiego, oraz znieważania wszystkiego, co jej drogie i święte. Dziś ucisk jest jeszcze większy, rząd stara się wszelkiemi sposobami zrusyfikować Polskę, zniszczyć ją ekonomicznie i umysłowo, wykluczając Polaków od wszelkich urzędów publicznych, od szkół, w których ogranicza liczbę młodzieży polskiej do jak najmniejszej liczby; karze, jakby zbrodnię, naukę prywatną i robi co tylko może, aby wytępić język, religię i wspomnienie historyczne o tem, że Polska kiedyś była wielką i że światło jej cywilizacyi łacińskiej rozchodziło się aż do odległych granic caratu rosyjskiego, który nie śmiał wówczas jeszcze zwać się słowiańskim.

„Polacy, aby udaremnić usiłowania rządu rosyjskiego, aby przeszkodzić zmoskwiczeniu ich ojczyzny, podwajają pracę na polu ekonomicznem i intelektualnem i w utrzymaniu żywej wiary w przyszłość znajdują siłę do zniesienia strasznej swej doli.

„Są oni świadomi tego, że powinni zaoszczędzić krew swoją, aby ją przelać ze skutkiem za niezależność narodową w dniu, kiedy wybuchnie wojna nieunikniona między Rosyą a Austryą i Niemcami; wojna ta będzie się odgrywała na ich ziemi, przyniesie im nowe klęski i zniszczenia. Jeśli się zdecydują wziąć udział w walce, staną się cennymi sprzymierzeńcami mocarstw walczących z Rosyą, a te, dając się powodować lepszem uczuciem sprawiedliwości i dobrze zrozumianem zabezpieczeniem własnych granic wschodnich przyczynią się do odbudowania ich ojczyzny. Taki dzień mniej lub więcej bliski, będzie dniem zmartwychwstania narodowego Polski.

„Włochy, które stały się dziś wielkim narodem i pierwszorzędną potęgą, i których polityka tchnie poszanowaniem praw narodowych, których głos słuchany jest w radzie państw europejskich, które związane są sojuszem z mocarstwami środkowej Europy i które uważane są jako uczestnik przyszłej wojny, skoro będą po stronie zwycięzkiej, potrafią poprzeć wyswobodzenie prowincyj polskich aż do Dniepru, które się znajdują pod panowaniem rosyjskiem, celem utworzenia państwa niezawisłego, lub połączonego związkiem federalistycznym z Austro-Węgrami, według życzeń Polaków.

„Włochy bezwątpienia chętnie przyczynią się do powrócenia życia narodowi, który słusznie uważano za towarzysza ich dawnej niedoli, i przywrócenia ojczyzny tym, którzy w Rzymie tworzyli legiony do walki za niezawisłość“. Podpisano: *A. Szczawiński-Brochocki.*

Poczem czytamy w tymże dzienniku *Tribuna* co następuje:

„Równocześnie z tym listem otrzymujemy notatkę, jako wiadomość czy też tylko przewidywanie, że w razie wojny Rosyi z Niemcami, wojsko jedno pod dowództwem króla saskiego przeznaczone jest wkroczyć do Polski, powołując Polaków do broni i proponując im uznanie króla Jerzego za swego monarchę.

„Czy to miły sen patryotów polskich, w którym oni, jak w wieku przeszłym powołali na tron Augusta saskiego, tak też dziś się w tym samym celu udają do domu saskiego i przywołują do życia dziedziczne jego prawa do ich ojczyzny rozszarpanej?

„Czy też rzeczywiście dyplomacya państw środka Europy wywleka sprawę polską jako postrach na Rosyę?

„Niepodobna nam o tem sądzić. Jakakolwiek jest przyczyna tego faktu, my poprzestajemy dziś tylko na tem, że przyłączamy się serdecznie do życzeń emigrantów polskich, z których tak wielu zasłużyło się i zasługują się jeszcze naszej sprawie włoskiej“.

W sprawie propinacyjnej.

(*Głos z kraju.*)

Od obywatela fachowo z przedmiotem obznajomionego, otrzymujemy w sprawie propinacyjnej następujące uwagi:

(*S.*) Zgadzam się najzupełniej ze zdaniem, którego w *Nowej Reformie* od chwili pierwszego poruszenia sprawy propinacyjnej broniliście i bronicie, że prawo propinacyi powinno być nie przeniesione ale zniesione, że ono nie ma zmienić właściciela, ale ma ustać całkowicie. Jestem najmocniej przekonany, że jeżeli prawo to nie będzie zniesione, tylko dzisiejszym uprawnionym odebrane a przeniesione na fundusz krajowy, stosunki się nie polepszą, ale pogorszą raczej. A to z następujących powodów:

Zniesienie propinacyi jest przedewszystkiem pożądane w interesie konsumującej publiczności, a tą jest cała ludność kraju z wyjątkiem tych miast, w których propinacya jest zniesiona. Ludność ta zadowolić się dziś musi za drogie pieniądze **takim** napojem, jaki jej propinatorowie narzucają, mają oni bowiem monopol i wyzyskują go w sposób, dla siebie najkorzystniejszy. Że się przytem ludzie trują lichym i dla zdrowia zabójczym napojem i jeszcze zań płacić muszą drożej niżby należało, bo płacą cenę monopoliczną — jest rzeczą jasną. Otóż, czy ten monopolista propinator dzierżawi to prawo wyszynku od obecnego właściciela, czy je dzierżawić będzie od kraju — to bynajmniej nie zmienia owego monopolistycznego stanowiska i jego szkodliwych następstw. Przeciwnie — stan rzeczy będzie dla konsumenta gorszy. Krajowy urząd propinacyjny (!!) nie będzie mógł wypuszczać propinacyi wioskami ale całemi okręgami, a mogę was zapewnić, że już dzisiaj w przewidywaniu tego wypadku tworzą się między starozakonnymi spółki na owe okręgowe dzierżawy. Gdy więc dzisiaj jest przynajmniej rodzaj konkurencyi między propinatorami sąsiednich gmin — to wówczas ustałaby i ta konkurencya, monopol rozciągałby się na okręgi.

Powtóre — zniesienie propinacyi jest mojem zdaniem koniecznem, aby tak ważna a tyloma ciężarami obłożona gałęź przemysłu krajowego, jaką jest wyrób spirytusu i różnych wódek tudzież wyrób piwa, podnieść się i pomyślniej rozwinąć mogła. Konkurencya zmusi do ulepszenia wyrobu, do technicznego wydoskonalenia produkcyi, bo ten tylko wyrób będzie mógł liczyć na szerszy odbyt, który dobrocią a taniością dogadzać będzie konsumentom. Dziś odbiór produktu zależy od łaski monopolisty propinatora, który narzuca cenę producentowi i konsumentowi, temu zaś narzuca także i wyrób bo go żadna konkurencya nie krępuje. Ten sam stosunek będzie w wyższym jeszcze stopniu w razie zaprowadzenia monopolu krajowego, wykonywanego okręgami. Produkcya nie będzie miała bodźca do ulepszeń. Porównajmy tylko stan tej gałęzi przemysłu u nas a w krajach, nie mających propinacyi, a przekonamy się o ile tam nas wyprzedzono i jak u nas z powodu tych monopolicznych stosunków przemysł ten pozostał w tyle.

Potrzecie — podzielając zupełnie wasze zapatrywanie, iż taki monopol krajowy stać się może niebezpiecznym pod względem politycznym, ponieważ okręgowym dzierżawcom monopolu tego da w rękę wpływ bardzo silny, który może być politycznie z wielką dla kraju szkodą wyzyskany — zwrócę uwagę na drugą jeszcze okoliczność. Ow krajowy monopol ma według dotychczasowych projektów trwać do końca 1910. Ale czyż wierzycie — żeby tak było w istocie? Nie trzeba być prorokiem, wystarczy być tylko przezornym, ażeby przewidzieć, że **monopol krajowy będzie torował drogę państwowemu**, że jeżeli eksperyment krajowy się powiedzie, to rząd może nawet jeszcze przed owym terminem monopol ten zamieni na państwowy (oczywiście za wynagrodzeniem kraju a raczej funduszu propinacyjnego), a już z upływem tego terminu uczyni to z pewnością. Tego zaś stanowczo **nikt** pragnąć nie może. Jeżeli zaś tego nie pragniemy, to nie należy dawać rządowi możności użycia tego argumentu, że skoro był

„BĘDZIE.“

NOWELA

Józefa Waśniewskiego.

3 (Ciąg dalszy)

W redakcyi już tylko był pan sekretarz i paczka gazet do rozniesienia na półce, dla Jakóba przyszykowana, boć pan ekspedytor i wszyscy miejscowi wiedzieli, że Szczudłak choć się spóźni lecz obowiązek swój spełni. Nic więc nie mówiąc, wziął pierwszy z wierzchu numer, a podszedłszy bliżej światła, wiadomość o słupach ognistych wyczytał.

— Proszę pana...

— Co? — odezwał się, podnosząc głowę sekretarz.

— A to... wydrukowaliśmy bajkę.

— Jakób też widzę dziwny człowiek, a zkądżeż dziś nabrać tyle prawdziwych wiadomości, żeby cały numer niemi zapchać, a zapchać przecież trzeba. Nie bójcie się Jakóbie, to tak jak prawda, ludzie uwierzą a i cóż więcej trzeba?

— Ba!... — mruknął Szczudłak i wysunął się z gazetami.

Myśl ta, ten wyrzut, jak kamień zawisnął mu na sercu; szedł zamyślony, posępny, od czasu do czasu machnął ręką około ucha aż niejeden biegnący przechodzień obejrzał się za nim, a każdy dobrze potrącony wyrzekał jeszcze z przyzwyczajenia tuzinkowe *pardon*. Jakób jednak nie słyszał lub też nie chciał słyszeć i zrozumieć nienawistnego sobie wyrazu...

Stanąwszy na swojej, jak mówił zwykle ulicy, na której rozdawał gazety, zatrzymał się w cieniu i chwilę pomrukiwał coś do siebie, myślał i jakby się nad czemś wahał. Wahał się, dopóki nie machnął znowu ręką, potem też już wstąpił do pierwszej bramy z gazetą i rozpoczął swoją czynność roznosiciela.

Widocznie jednak nie chciał sam, jak zwykle, doręczyć gazety; w jednym domu konferował o tem ze stróżem, w drugim wrzucał do skrzynki z wymownym dla nas napisem *pour les lettres*, oddawał spotkanej na schodach pokojówce i szybko uchodził lub wreszcie wpychał ją przez szparę we drzwiach, nadsłuchując, czy go czasem pan nie zdybie i nie zapyta o co nowego z gazety. A jak tu powiedzieć o takiej ważnej wiadomości, która przecież najwierutniejszą bajką była?

Wreszcie rozniósł wszystkie gazety i kroczył niżej, ku Solcowi.

Deszcz jeszcze pluskał po kamieniach i bełkotał w gardłach rynny, ściekał wartkim strumieniem w kierunku rynsztoków i szemrał niby rzeka, niby ruczaj jaki. Przechodnie gdzieniegdzie tuląc się przed deszczem chowali się w postawione u paltotów kołnierze lub szerokie skrzydła parasoli. Na Szczudłaka nikt uwagi nie zwracał więc półgłosem mruczał coś do siebie, chlapiąc ciężkiemi butami po mokrym chodniku.

— Panu sekretarzowi to nic, ale mnie, com mu o tem powiedział.... u, u, taki traf.... juścić na moje umartwienie, boć człeka czy dziś, czy jutro nadybią o to i wyśmieją, jak byleco; gotowi może nawet i nieprenumerować więcej takiej gazety, co bajki drukuje... gotowi odmówić innym, żeby nie czytali... a jeszcze może w drugiej gazecie opisać.... no, no, tośmy sobie tą bajką nawarzyli piwa, ani weź, możemy zmarnieć, możemy — i redakcya upadnie i już!..

Tak sobie mrucząc wszedł do swojej izdebki. — Kazik napalił pod cygankiem ogień, spoglądał na gotujące się na nim kartofle i strugał patyczki jakieś. Mała naftowa lampka rzucała mdłe światło, przy którem można jednakże było dojrzeć krucyfiks nad tapczanem, parę zapylonych i zapstrzonych przez muchy rycin prospektowych, epizodów wojennych, portretów znanych ludzi z podpisami i bez podpisów, których przecież Kazik znał jak swoich kolegów z nadwiśla i historye o ich waleczności i męztwie chłopakom i urwisom różnym opowiadał.

— Co stróżesz?

— Klatkę.

— Klatkę?

— Ehe.

— Na co?

— The...

— Cóż nie gadasz? — burknął stary.

— Może sprzedam.

— Klatkę?... żeby ptaki łapać i w niej je do śmierci trzymać?... ciśnij to, ciśnij!

— Kiedy to obstalowała jedna....

— Co za jedna?

— Ano... noszę tam piasek.... panienka jak obrazek... szyje....

— Głupi, głupi.

— Na Tamce.... Matka jej powiada: co ci tam po nowej klatce Franiu....

Stary na wspomnienie znajomego imienia już więcej nie pytał, usiadł na tapczanie, głowę zwiesił, jak gdyby myślą błąkał się gdzieś daleko, w dawnych, lepszych dla siebie czasach. I widział pewno tę samą postać ukochanej, tych wszystkich tylu znajomych, przyjaciół i towarzyszy doli i niedoli, te same obrazy minionego życia, które dziś wyblakły i odnowić się nie dały, ni podmalować; spróchniały nawet ramy tych żywych obrazków, jak kości starych przyjaciół... I słyszał zapewne szczebiot dziewczęcia i wesołe piosenki i rżenie koni i grzmoty zdala szalejącej burzy i rwące się w piersi serce i głos...

Zerwał się z ławki i zawołał:

— Wiara!...

Rzeczywistość jednak zbudziła go z przyjemnych marzeń, opuścił bezwiednie podniesioną rękę i znowu usiadł i przypomniał sobie ogniste słupy w gazecie i Marcina i redakcyę.... Więc czoło potarł, a westchnąwszy, machnął ręką, wstał i podszedłszy do stolika, z szuflady wyjął pękatą flaszeczkę, czarno zabarwioną, pod światło ją przejrzał, potrząsnął...

— Wyschło — szepnął.

Potem począł szukać w kieszeniach, a podając wyjęty z niej miedziak Kazikowi, wyrzekł:

— Skocz no, atramentu i papieru przynieś, ja tu tymczasem kartofle odleję.

Chłopak już dobrze chrapał a stary Jakób jeszcze coś pisał a pisał. Gdyby kto był przez matowe szyby spojrzał do wnętrza izdebki, mógłby był i czytać doskonale z papieru, takie na nim duże czerniły się litery, takie wyraźne, okrągłe, choć w niesymetrycznych szeregach wierszy ustawione.

Ale to nic! Szczudłak pisał, bo pióro umiał w ręku trzymać i czuć i chcieć napisać. Pisał prawdę, pisał to co wiedział, co robił, gdzie był i co czuł dzisiaj, pisał także i o znakach szczególnych na niebie, a chociaż inaczej niż pan sekretarz, przecież powziął myśl tem wszystkiem ocalić honor gazety.

Przecie jak pana sekretarza poprosi, jak mu opowie o co chodzi, toć zrozumie, że o dobro a nie o co innego, toć przecie wydrukują, a może też akurat braknie czego, to się i miejsce zapcha, ale się zapcha żywą prawdą, jaką już dziś chyba tylko poczciwy Szczudłak w tak serdecznych prostych i żywych może opisać słowach. A jak to przeczytają ludzie, dopiero to będzie... oj będzie! Jakóbowi każdy powie po przeczytaniu:

— A to tam u was w redakcyi dobrze piszą, a ładnie, a prawdziwie, aż się dusza śmieje i serce rwie się tam....

A Szczudłak im odpowie:

— Tak, tak, proszę pana, mój pan redaktor to tęga głowa i pan sekretarz, a jakże! nasza redakcya cała.... tylko człek gazety nosić musi boć nieuczony, ciemny....

Jeden numer gazety wyprosi Szczudłak od pane ekspedytora, a jakby chciał, no, to zapłaci, byle tylko zanieść Marcinowi na Piwną. Tam obydwaj, przy świetle lichej lampki, będą czytać, stary Marcin będzie słuchał, a pokręcał wąsa, Jakób będzie czytał i czytał, wymachując w powietrzu ręką, to znów Marcin przerwie mu swojem:

— Hoho, a widzisz!....

I obydwaj takie będą mieli tęgie miny, jak kiedyś, kiedyś dawno; obydwaj pokrzepią skołatanego ducha tem, że tysiąc go ludzi w sobie pokrzepi, ale nikt nie machnie ręką, bo to tylko Szczudłak ma takie głupie przyzwyczajenie.

Potem Szczudłak przestanie czytać, spojrzy na Marcina, Marcin spojrzy na Szczudłaka, popatrzą chwilę na siebie, łzy im się w oczach zakręcą i rzucą się sobie w objęcia. Wtedy to już rozbeczą się jak starzy, albo jak dwie baby z Mostowej....

Tak półdrzemiąc marzył Jakób w swojej ciemnej, ciasnej izdebce na Solcu. Dopiero turkot wozu z bułkami, świst fabrycznego sygnału obudził go z zadumy, westchnął, a utkwiwszy wzrok w papierowe portrety, szeptał pacierze i modlił się gorąco do tych swoich duchowych relikwij, do tych wielkich, wielkich świętych....

* * *

I znów siadywał jak dawniej w zapylonej redakcyi, dusząc swój papier zapisany w kieszeni. Nie drzemał, ciągle patrzył na piszących, wąs czasem pokręcił, szarpnął mocniej, czasem ręką nieznacznie machnął. Jakoś mu już nie smakowało siedzenie około maszyny, wśród wrzaskliwych chłopaków dowcipkujących wyrostków i starych kolegów.

Czekał...

Były to dni długie, bardzo długie... Czekał, rychło braknie bajki do druku, ale bajki nie brakowało dotąd jakoś.

— Cóż robić — powtarzał sobie z cicha — nie ma teraz w gazecie miejsca; to nic, ale będzie.

Tak stary przemarzył parę tygodni; listopad się już kończył, a bajki jeszcze starczyło. I Szczudłak nawet zwątpił w to, że bajek kiedyś wreszcie braknie, zdawało mu się, że ona już, ta bajka wszędzie tkwi, a taka długa, bez końca, jak życie kilku pokoleń...

Aż oto pewnego wieczoru znów go zagadnął pan sekretarz:

— Jakóbie!

— Słucham pana.

— Nie wiecie tam czego nowego?

Szczudłakowi serce zadygotało, krew uderzyła silnie do głowy, aż w oczach mu pociemniało, czuł, jakby mu coś gardło ściskało i tłoczyło się przez nie, wyrywając się z piersi; chciał mówić, a język się jakoś nie ruszał, czego...? Całą swoją uwagę skupił sam w sobie, by nad wezbranem uczuciem zapanować, nic nie słyszał, nie widział, czuł tylko, że mu tam coś piersi rozpiera i rośnie, rośnie coraz więcej...

— Tfu!.... — splunął wreszcie i machnął ręką.

— Co takiego? — zapytał pan sekretarz.

— A to... proszę pana... oto i jest.

I w tej chwili podał sekretarzowi swój zapisany, zmiętoszony papier.

— Cóż to takiego?

— Eh... to proszę ja pana sekretarza, ja napisałem niby sam, możeby to... a no, możebyśmy to drukowali.

(Dok. nast.)

możliwy monopol krajowy, to i państwowemu nic się zarzucić nie da.

Wykupno prawa propinacyi i uzbierania funduszu na spłatę długu propinacyjnego, da się najlepiej uskutecznić przez opłatę szynkarską, ale pobieraną od ilości skonsumowanego trunku. Nie jest to tak trudnem, jak się niektórym wydaje. Jeżeli może rząd pobierać opłaty konsumcyjne od mięsa, wydzierżawiając ten podatek okręgami — to czyż nie można także wydzierżawiać owych opłat szynkarskich? Czyżby np. nie można dzierżawę tę dać w bardzo wielu wypadkach gminie — a ta już z pewnością dopilnowałaby, aby każdy hektolitr wódki czy piwa został przez szynkarza opłacony. W ten sposób też odpadłyby zarzuty, iż nie można tego rodzaju opłat zaprowadzać ze względu na sąsiednie prowincye, produkujące wódkę i piwo, bo nie można się od nich odgraniczyć jakimś rodzajem granicy cłowej. Otóż takiej granicy nie potrzeba — opłata szynkarsko-konsumcyjna byłaby opłacana w szynku, towar nawet zakrajowy bez trudności do szynku się dostanie i tu dopiero przez miejscowego dzierżawcę owej opłaty będzie opodatkowany.

Oto uwagi, któremi chciałem się z wami podzielić. Z obawą oczekujemy zbliżającej się sesyi sejmowej, która przeważnie tej sprawie będzie poświęcona. Sprawa znajduje się na niebezpiecznej pochyłości, na którą ją wprowadził wniesiony we wrześniu projekt rządowy, gdy pierwszy raz wypowiedziano słowa: przeniesienie na kraj. Oby się Sejmowi udało, z pochyłości tej sprawę szczęśliwie wydobyć.

W sprawie sądownictwa.

Tarnobrzeg, 23 grudnia.

Powiaty sądowe: tarnobrzeski, rozwadowski, niski, ulanowski i mielecki, zajmujące przestrzeń około 2.500□ kilometrów, z ludnością 160.000 w 163 gminach, stanowią część kraju najbardziej na północ wysuniętą, niemal wyłącznie w sobie zamkniętą, bo z wyjątkiem kilku gmin z powiatu mieleckiego od strony Dębicy i kilku gmin z powiatu niskiego od strony Sokołowa, większość gmin osiadła przeważnie nad żyznemi brzegami Wisły i Sanu i jest oddzielona od reszty kraju rozległemi kniejami, ciągnącemi się południową granicą powiatów politycznych: tarnobrzeskiego, niskiego i mieleckiego, a poprzerzynanemi tu i owdzie słynnemi wydmiskami piasczystemi i nieprzebytemi bagnami.

Najdalsza odległość tutejszych miejscowości od Rzeszowa i Tarnowa wynosi 13 mil, najbliższa 6 mil.

Łatwo pojąć, że z powodu tak znacznej odległości całej okolicy od głównej linii ruchu i od miast Rzeszowa i Tarnowa, częstsza komunikacya z temi miastami jest utrudniona i kosztowna, a tem samem ludność tutejsza w przykrem znajduje się położeniu, mając sprawy w sądach kolegialnych w Rzeszowie i Tarnowie, bo podróż nie dla każdego przystępna, a korespondencyą nie wszystko się załatwi; nawet kolej żelazna, nowo otwarta, z kursem pociągów jednorazowym, nie zmniejsza ani kosztów, ani straty czasu. Dlatego nie jedno się straci; nie jeden termin się opuszcza; wiele spraw nie popiera się, bo dużego wymagają nakładu. Ludność tutejsza pozostaje więc w gorszem położeniu niż w miejscowościach około Rzeszowa i Tarnowa.

Szkodę ponoszą ci, co udają się na rozprawy karne, bądź to jako świadkowie, bądź jako sędziowie przysięgli, bo za długą i uciążliwą drogę i stratę czasu nie otrzymuje się w myśl prawa całego odszkodowania; choć i tak wydatki tego rodzaju dla tutejszej okolicy wynoszą dla skarbu państwa bardzo znaczne sumy. Cierpi na tem ludność handlowa tutejsza, nie mogąc spraw swych zrealizować szybko, jak się to dzieje w sądach obwodowych jako handlowych, bo sprawy te obecnie prowadzić się muszą w sądach powiatowych, obarczonych robotą ponad siły. Sprawy handlowe i kredytowe wymagają ciągłej znajomości prawnych i ekonomicznych stosunków stron interesowanych, o co oczywiście łatwiej w sądach kolegialnych, gdzie łatwo to zbadać w rejestrach handlowych, w hypotece dóbr większych, w ilości i rodzaju ewentualnych procesów, w sprawach konkursowych, co wszystko jest tutaj dla kosztów i dalekiej drogi prawie niemożebne.

Że zaś samo geograficzne położenie wymienionych powyżej powiatów zbliża je do siebie i utrzymuje w ciągłych stosunkach, więc też zachodzi niezbędna potrzeba otwarcia dla tych powiatów sądu kolegialnego, dla którego najodpowiedniejsze miejsce jest w Tarnobrzegu. Miasto to, będące siedzibą władz administracyjnych, powiatowych i sądu od bardzo dawna, handlowe i ruchliwe, większe od sąsiednich miasteczek, leży w pośrodku całej okolicy, bo prawie w równej odległości od gmin w niskim i ulanowskim jak i mieleckim powiecie (6 mil), a komunikacya przez kolej jest ułatwiona. Tutaj schodzą się wszystkie większe interesa, i koncentrują się stosunki handlowe i przemysłowe; tu grupują się większe przedsiębiorstwa fabryczne (Tarnobrzeg, Mokrzyszów, Chmielów) i handel drzewem i tędy idzie główny, a znaczny ruch handlowy (drzewa, zboża, drobiu i jaj) z Królestwem Polskiem przez Nadbrzezie, mający się zwiększyć obecnie przez żeglugę parostatkami na Wiśle między Nadbrzeziem a Warszawą, która w roku bieżącym przez Towarzystwo kolei Karola Ludwika będzie zaprowadzona, do czego roboty przygotowawcze już są w toku; tu skupiają się inne sprawy jak n. p. przedsiębiorstwa połączone z regulacyą Wisły i Sanu i innych rzek mniejszych. Powstały tu w Tarnobrzegu instytucye finansowe; dawniej kasa pożyczkowa rady powiatowej, zaś od dwóch lat Towarzystwo zaliczkowe; i rozwinął się tu znaczniejszy ruch wymiany pieniędzy. Wreszcie nie trudno byłoby tu o dogodne pomieszczenie, dla sądu i urzędników, teraz bowiem, gdy po spaleniu miasto się odbudowuje, stanęłyby łatwo wygodne i ładne domy.

Wszystkie te okoliczności przemawiają za otwarciem sądu kolegialnego w Tarnobrzegu, co już dawno się należało, o co ludność tutejsza jeszcze przed kilku laty w sądzie wyższym w Krakowie upraszała i co miało nastąpić, a tylko dla oszczędności poszło w odwłokę. Gdy jednak teraz za staraniem Koła polskiego w Radzie państwa rząd postanowił poprawić stosunki sądownictwa w Galicyi, i liczbę sądów powiększyć, starania o otwarcie sądu kolegialnego w Tarnobrzegu mogą łatwiej pomyślnym skutkiem być uwieńczone.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 grudnia

Zwracamy uwagę czytelników na dzisiejszy nasz telegram z Berlina, w którym streszczono artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* w sprawie układów między Watykanem a Rosyą Artykuł organu kanclerskiego jest — jak telegram donosi — *„hochofficiös“*, to znaczy, że z wysoce urzędowego źródła pochodzi. Jest on ważny z dwóch powodów: Po pierwsze stwierdza nieustające na chwilę, owszem potęgujące się nienawistne usposobienie sfer urzędowych niemieckich ku Polakom, skoro zawsze wracają do starej piosnki o nieprzyjaźni polskiej ku Niemcom o sojuszu Polaków z wszystkimi nieprzyjaciołmi państwa. Zdawałoby się, że choćby tam, gdzie mowa nie o Polakach, broniących się rozpaczliwie przeciw pruskiej germanizacyi, ale o sprawach ziem polskich pod zaborem rosyjskim, że przynajmniej tam powinnaby owa piosnka umilknąć! Powtóre zaś jest ten artykuł wybornym komentarzem do wszystkiego, co o układach rosyjsko watykańskich pisały i piszą organa watykańskie.

Jeżeli organ kanclerski wyraźnie pragnie dojścia do skutku ugody między Rosyą a Watykanem, a to pragnienie swoje motywuje tem, że Polacy są nieprzyjaciołmi cesarstwa niemieckiego — toż rzecz oczywista, iż po układach spodziewa on się szkody dla Polaków, inaczej bowiem cała ta pisanina jego nie miałaby żadnej racyi ni sensu.

Sprawa propinacyjna.

Doniesienie *Dziennika Polskiego* o zwołaniu przez Wydział krajowy ankiety, złożonej z członków sejmowej komisyi propinacyjnej, nie sprawdziło się, jak to zresztą wczoraj przewidywaliśmy. Na zapytanie, jakieśmy wczoraj z tego powodu wystosowali do Lwowa, otrzymaliśmy odpowiedź „że ankieta teraz nie odbędzie się i odbyć się nie może, ponieważ dotychczas nie ma od rządu odpowiedzi na propozycye Wydziału krajowego“. Jest prawdopodobnem, że w pierwszych dniach styczniowej sesyi sejmowej odpowiedź ta już będzie, a wtedy Wydział krajowy przed wniesieniem sprawy do Sejmu porozumie się jeszcze z komisyą.

Z Austryi.

W wilię Bożego Narodzenia zaręczoną została najmłodsza córka cesarza Franciszka Józefa, arcyksiężniczka Marya Walerya z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem, drugim synem arcyksięcia Karola Salwatora i arcyksiężnej Maryi Immakulaty.

Arcyksiężniczka liczy obecnie 20 rok życia, jej narzeczony jest o 2 lata od niej starszy i jest porucznikiem w 12 pułku dragonów.

Obrząd zaręczyn odbył się w Wiedniu w obecności pary monarszej i rodziny cesarskiej. Ślub młodej pary odbyć się ma w jesieni na przyszły rok. Dzienniki wiedeńskie wyrażają się nadzwyczaj sympatycznie o tym związku, który ma cechę czysto familijną, bez wszelkiej politycznej doniosłości.

W drugie święto Bożego Narodzenia wyjechała cesarzowa wraz z córką arcyks. Maryą Waleryą do Monachium do swej matki Ludwiki.

Wczoraj zebrał się w Gracu sejm styryjski na krótką, nadzwyczajną sesyę, celem załatwienia wniosku Wydziału krajowego co do pożyczki konwersyjnej w kwocie 12 milionów złr. Sejm wybrał komisyę skarbową, która zda sprawę o wnioskach Wydziału.

Zmowa zecerów w Pradze zdawała się już usuniętą układem, że najniższa płaca tygodniowa zecerów wynosić będzie 12 złr. tygodniowo.

Tymczasem właściciele drukarń nie chcą przyjąć do roboty tych zecerów, którzy brali udział w zmowie, skutkiem czego nowe nieporozumienia się wywiązały między właścicielami drukarń a zecerami. Jedna drukarnia otrzymała na żądanie wojskowych zecerów.

Z Niemiec.

Mimo przygniatającej potęgi i wpływu Niemiec na stosunki polityczne i ekonomiczne w całej Europie, w łonie samych Niemiec między stronnictwami wre przecież zawzięta walka o kierunek zagranicznej polityki, jak i wewnętrznej. Między stronnictwami konserwatywnem i narodowo-liberalnem zawarto przed wyborami umowę czyli kartel; rezultatem tej umowy jest, że każde z tych stronnictw jest poważnie reprezentowane w parlamencie, ale żadne z nich nie ma przewagi i zmuszone są ciągle robić sobie ustępstwa, jeżeli chcą czegoś dopiąć w parlamencie. Jednak od czasu do czasu odzywa się przecież różnica poglądów i dążeń na sprawy najważniejsze. I tak nietylko w obozie stronnictw opozycyjnych, ale i w jednem odcieniu stronnictwa konserwatywnego pokazała się przed kilku dniami radość, skoro wyczytano w jakiejś, niby inspirowanej korespondencyi do wiedeńskiej *Pol. Corr.* ostrzeżenie, wymierzone przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu. Z tego powodu organ tego stronnictwa *Koeln. Ztg* wpadła w gniew niezwykły i napisała długą, a groźną reprymendę stronnictwu konserwatywnemu na temat umów kartelowych. W dłuższym artykule pisze ten dziennik między innemi: „Chcielibyśmy raz na zawsze oświadczyć klerykalnym konserwatystom, że żadne wykręty i wybiegi nie potrafią zastraszyć narodowo-liberalnych. Trzymamy się kartelu nie dlatego, iż jest pożyteczny dla stronnictwa narodowo-liberalnego, lecz, że jest potrzebny dla ojczyzny i dla dobra powszechnego, ale najmniejsze usiłowanie, skierowane do wyzyskania kartelu na cele klerykalno-konserwatywne, odstręczyłoby nas od kartelu. Nie chcemy nikogo pozostawiać w wątpliwości, iż myślimy oprzeć się, gdyby skrajni konserwatyści zechcieli rozpocząć jaką wojnę kulturną w duchu Stöckera. Pojmujemy dobrze, że nasze postępowanie, przeszkadzające żywieniu nienawiści rasowej, sprawia przykrość rycerzom dziennika *Kreutz Ztg*, ale ci postąpiliby sobie roztropniej i uczciwiej, gdyby wymienili otwarcie powody swej niechęci, zamiast szukać przeróżnych płytkich pozorów.“

Gniew, wypowiedziany w powyższym ustępie *Koeln. Ztg*, pochodzi stąd, że w obozie z różnorodnych żywiołów, złożonym z zwolenników Stöckera, wolnomyślnych demokratów i ultramontanów, pojawiło się między innemi twierdzenie, że stronnictwo narodowo-liberalne zawdzięcza swój byt łasce rządu i stronnictwa konserwatywnego.

Parlament niemiecki zbierze się dnia 15 stycznia Na te posiedzenia ma przybyć Bismark, aby bezpośrednio wziąć udział w obradach. Powodem tego przybycia jest bez wątpienia przedewszystkiem to, że rząd cesarstwa zamyśla wystąpić z wnioskami odnoszącemi się do polityki kolonialnej a w drugim rzędzie postanowienie osobistego poparcia przedłożeń rządowych o znacznych kredytach na marynarkę wojenną. Prace przygotowawcze nad wnioskami odnoszącemi się do kolonii, rozpoczną się wkrótce. Ciekawa rzecz, czy te wnioski będą odpowiadały zapatrywaniom stronnictwa centrum, złożonym w znanej i uchwalonej rezolucyi tj. czy się ograniczą do przeszkadzania handlu niewolnikami wspólnie z innemi państwami, czy też zażądają przyzwolenia parlamentu na wystąpienie czynne na lądzie stałym w celu stłumienia niewolnictwa na miejscu. Można przypuszczać, że wnioski rządowe pójdą w drugim kierunku, tj. że zażądają upoważnienia i pieniędzy do utworzenia osobnej armii kolonialnej z Afrykanów pod komendą oficerów niemieckich. Do tego zaś potrzeba będzie układów osobnych ze sułtanem zanzibarskim w celu przelania praw, odstąpionych przezeń Towarzystwu wschodnio-afrykańskiemu, na rzecz cesarstwa niemieckiego.

Loris-Melikow.

Hrabia Loris-Melikow na schyłku panowania Aleksandra II obdarzony jako minister spraw wewnętrznych najwyższą, prawie dyktatorską władzą w państwie, człowiek uważany w Rosyi za jedynego z wybitnych przedstawicieli liberalnego prądu, zmarł według telegramów w Nizzy 25 bm. Hr. Michał Loris-Melikow urodził się 1 stycznia 1826 r. w Tyflisie. Pochodził z ormiańskiej rodziny szlacheckiej; ojciec był kupcem. Wykształcenie pobierał w petersburskiej szkole junkrów gwardyi, w r. 1843 wstąpił do pułku huzarów gwardyi w Grodnie, w r. 1847 był adjutantem generała Woroncowa na Kaukazie i odznaczył się w walkach. W r. 1854 przy oblężeniu Karsu dowodził oddziałem składającym się z różnych szczepów, po zdobyciu tej twierdzy został jej komendantem; w r. 1863 otrzymał rangę generał-lejtnanta, w r. 1865 generał-adjutanta, a w dziesięć lat potem został generałem kawaleryi. Mianowany w r. 1876 dowódcą korpusu stojącego w Armenii, przeszedł na jego czele 24 kwietnia r. 1877 granicę turecką, obległ Kars i w zwycięzkim pochodzie dotarł aż pod Erzerum, gdy jednak pod Sawinem przypuścił szturm do pozycyi zajętej przez Muktara baszę odstąpił od oblężenia Karsu. 15 października atoli odniósł zwycięztwo pod Aladjaberg, 18 listopada zdobył Kars a 4 grudnia zwyciężył pod Deweboyun. W r. 1878 otrzymał tytuł hrabiego w następnym roku powierzono mu dowództwo pasu, nawiedzonego zarazą nad Wołgą. Dzięki energicznym środkom udało się stłumić grasującą zarazę, poczem otrzymał godność generał-gubernatora w Charkowie. 24 lutego 1880 r. zostaje szefem tak zwanej „carskiej ochrony“, której zadaniem było czuwać nad ustawicznie zagrożonem życiem Aleksandra II. W dn. 3 marca wykonano zamach na jego życie, z którego wyszedł nietkniętym. W sierpniu r. 1880 zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Stanowisko to opuścił w marcu r. 1881. Natychmiast po zamordowaniu Aleksandra II i odtąd w trwającej po dziś dzień politycznej reakcyi, nie zużywano już jego zdolności i zasług — słowem pozostawał w niełasce.

Z Serbii.

W Serbii wyjaśnia się sytuacya. Klub radykalny wysłał był do króla deputacyę z 120 członków dla oznajmienia mu, że będą głosować za przyjęciem nowej konstytucyi bez zmiany. A ponieważ za tymi członkami deputacyi stoi przynajmniej dwa razy tylu posłów tego samego zdania — i ponieważ dalej stronnictwo liberalne z 94 członków i grupa posłów dzikich oświadczyła się również za uchwaleniem konstytucyi bez zmiany, przeto znakomita większość jest zapewnioną, a grupa skrajnych radykałów pod przewodnictwem Katica i Taisica nie przeszkodzi wykonaniu zamiarów króla.

Wczoraj na podstawie doniesień dzienników, miewających czasem dobre informacye, mówiliśmy, że król na wszelki wypadek był przygotowany do abdykacyi na rzecz syna. Ale długa mowa króla, wypowiedziana na ostatniej sesyi komisyi rewizyjnej, dopiero teraz w całości ogłoszona, nie zdradzała niczem takiego zamiaru, przeciwnie król wzywał kilkakrotnie w tej mowie wszystkich do oświadczenia się za nową konstytucyą bez zmiany i do nakłonienia do tego innych, dowodził, że projekt konstytucyi wyszedł z kompromisu wszystkich stronnictw, przeto nie powinien uledz żadnej zmianie w duchu jednego stronnictwa, wreszcie zapowiedział, że nie ma innej alternatywy, tylko albo bez zmiany przyjąć, albo w całości odrzucić; w tym drugim razie dotychczasowa konstytucya pozostałaby nadal w swej mocy z wielkim żalem króla i tych członków komisyi, którzy zgodzili się na różne ustępstwa ze swych poglądów dla dobra powszechnego. Za zawód, bolesny dla całego kraju, spadłaby odpowiedzialność wyłącznie na tych, którzyby opozycyą swoją udaremnili skutek długiej pracy.

Ponieważ przyjęcie konstytucyi jest zapewnione, więc zgodzono się na to, aby skupczyna po ukonstytuowaniu się bez wielkich formalności ogłosiła uchwalenie tej konstytucyi bez mowy tronowej na początku lub na końcu sesyi.

W kołach dyplomatycznych zauważono z wielkiem zadowoleniem, że w czasie opracowania nowej konstytucyi i wyborów do wielkiej skupczyny król pozostał panem sytuacyi.

Z Bułgaryi.

Po uzupełnieniu gabinetu dwoma nowymi ministrami, z których jeden Tonczew był dotąd prezydentem sobrania, trzeba było przystąpić do wyboru nowego prezydenta. Było dwóch kandydatów: Zacharya Stojanow i były minister Stoiłow. Na pierwszego padło 165 głosów, na drugiego 76. Sobranie przyjęło ten wynik z wielkiem zadowoleniem.

Z Paryża

Po wieloletniej nieobecności spędziła ex cesarzowa Eugenia znowu kilka dni w Paryżu. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, cesarzowa przyjechała do Paryża w interesie prywatnym, bez żadnych widoków politycznych Natomiast inni chcieli wyzyskać jej obecność w celach politycznych. Mianowicie zaś książę Wiktor Napoleon, który z powodu zatargu z ojcem rozrządza zbyt małemi środkami materyalnemi, jak na pretendenta do tronu, spodziewał się, że potrafi skłonić cesarzową do wyznaczenia mu pewnej sumy pieniężnej, którą mógłby użyć na agitacyę wyborczą. Podobno gorliwe zabiegi jego przyjaciół nie wpłynęły na cesarzową i ks. Wiktor nic nie uzyskał. To właśnie ma być główną przyczyną nieporozumienia, jakie zaszło pomiędzy Boulanger'em, a księciem Wiktorem. Mówią, że przyjść może do zupełnego zerwania.

W dniu 27 stycznia r. p., odbędzie się wybór uzupełniający deputowanego w departamencie Sekwany. Miejsce to opróżnione zostało przez śmierć dep. Hude. Boulanger, jak wiadomo, oddawna już czekał, ażeby mógł wystąpić ze swoją kandydaturą w stolicy: jest-to jego marzeniem, aby pozyskać wyborców paryskich.

Otóż mówią, że obecnie na seryo myśli postawić swą kandydaturę w dep. Sekwany, jakkolwiek popularność jego w stolicy, niegdyś tak wielka, w ostatnich czasach nieco podkopaną została. Kandydatura ta będzie kamieniem probierczym politycznej powagi generała: jeśli pozyska mandat poselski od stolicy Francyi, podniesie to jego znaczenie i ośmieli go w jego ambitnych zamiarach. Republikańskim rywalem generała będzie podobno p. Bacqueries. Nie jest-to jednak stanowczem, z innych bowiem źródeł donoszą, iż nie małe trudności nastręcza wyszukanie takiego kandydata, którybyby uzyskać mógł solidarne poparcie wszystkich grup republikańskich.

Paschalis Mansini.

Wczorajszy telegram z Neapolu przyniósł wiadomość o śmierci Paschalisa Manzini'ego, który zmarł w Capo di Monte. Mancini był na równi z Robilant'em i Depretis'em, przedstawicielem tej nowej polityki zagranicznej, polegającej na zbliżeniu Włoch do Niemiec i Austryi. Zwolennik zasad demokratycznych, brał w r. 1848 czynny udział w ruchu rewolucyjnym i musiał schronić się w następnym roku do Turynu, gdzie wkrótce został profesorem prawa międzynarodowego. W r. 1860 wybrany został do parlamentu włoskiego, gdzie zasiadł na ławach lewicy demokratycznej. Jako członek parlamentu pozyskał sławę znakomitego mowcy i w kilka lat potem został przewodniczącym lewego centrum. W r. 1876, gdy gabinet Cairoli'ego, po niepowodzeniach w sprawie tunetańskiej, zmuszony był ustąpić miejsca ministerstwu Depretisa, Manzini otrzymał tekę ministra sprawiedliwości i wyznań; obowiązki te pełnił do r. 1878. W ponownem ministerstwie Depretisa w r. 1881 objął tekę ministra spraw zagranicznych. Odtąd stale był członkiem ministerstwa Depretisa, z nim ustępował i wracał w ciągu ponownych rekonstrukcyj gabinetu od 1882 do 1884, kierując wciąż zagraniczną polityką Włoch. W tym czasie nastąpiło zbliżenie Włoch do Austryi, wizyta włoskiej pary królewskiej w Wiedniu i przystąpienie Włoch do przymierza austryacko-niemieckiego. Manzini ustąpił ze swego stanowiska w r. 1885 z powodu niepowodzeń w Afryce.

Włochy tracą w nim uczonego prawnika, znakomitego mowcę i jednego z najzdolniejszych mężów stanu; Austrya — jednego ze swych szczerych przyjaciół.

Angielska mowa tronowa.

Dnia 24 b. m. zamknięty został parlament angielski mową tronową która, jak zazwyczaj, nie zawiera nic szczególnego, w ogólnych tylko rysach charakteryzuje obecną działalność rządu angielskiego. Przytaczamy mowę królowej w telegraficznem streszczeniu. Królowa zaznacza, iż stosunki Anglii ze wszystkiemi mocarstwami są przyjazne. Ubolewa, że senat Stanów Zjednoczonych Ameryki nie aprobował konwencyi co do uregulowania sprawy rybołówstwa Stan bezpieczeństwa w Egipcie został chwilowo nadwerężony skutkiem zamachu Sudańczyków na Suakim. Królowa stwierdza świetne powodzenie wojsk brytańskich i egipskich i czyni uwagę, że pod względem administracyjnym i ekonomicznym stan Egiptu jest zadawalający. Mowa tronowa wspomina o powstaniu na lądzie stałym w Zanzibarze: powstanie to było powodem znacznych strat w ludziach i mieniu w posiadłościach niemieckich. Zostało udowodnionem, że handel niewolnikami, którego symptomy objawiły się na kilku punktach Afryki, przyczynił się w znacznej mierze do tych zaburzeń. Królowa połączyła usiłowania swoje z cesarzem Niemiec, ażeby utworzyć blokadę części zrewoltowanych wybrzeży i nie dopuszczać do handlu niewolnikami i dowozu amunicyi. — Sprawy wewnętrzne nie znalazły w mowie tronowej żadnej wzmianki.

Zbliżenie pomiędzy Rosyą i Japonią.

Dzienniki londyńskie podają wiadomość, jakoby pomiędzy Rosyą i Japonią nastąpiło porozumienie, wymierzone przeciwko Anglii

Faktem jest że rząd rosyjski zaznaczył swą życzliwość dla Japonii przez odznaczenia, udzielone członkom ambasady japońskiej w Petersburgu.

Tak więc Rosya pragnie powetować sobie względne niepowodzenie w Persyi przez zbliżenie się do Japonii.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dn. 27 grudnia.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyalny odczytuje treść nadesłanych do Rady pism: Wydział Tow. muzycznego nadesłał sprawozdanie z czynności swych w roku ubiegłym. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców uprasza o doroczny zasiłek. Stanisław hr. Mieroszowski pismem nadesłanem z Preszburga składa ostatecznie piastowany dotąd mandat radcy miejskiego. Pisma te odesłano do właściwych sekcyj.

Prezydent zawiadamia Radę, iż Artur hr. Potocki ofiarował dla ubogich w mieście 500 cetnarów węgla kamiennego, i prosi o upoważnienie złożenia podziękowania na piśmie. Rada zgadza się z żądaniem.

Powołany do Rady miejskiej na miejsce jednego z zmarłych członków p. Henryk Schwarz składa radzieckie przyrzeczenie i oświadcza, iż wstąpi do sekcyi ekonomicznej w Radzie.

R. m. dr. Kohn wnosi: „Sekcya III Rady miejskiej na podstawie jak najrychlej przez magistrat sporządzonego obliczenia kosztów wszelkich, w poruczonym zakresie działania przedsięwziętych czynności, przedstawi Radzie miejskiej wnioski, dążące do zwrotu tychże kosztów gminie ze strony państwa.“ W umotywowaniu powyższego wniosku mowca podnosi, że załatwianie przez gminy własnym kosztem wszelkich spraw administracyi politycznej, w tak zwanym poruczonym zakresie, pochłania co rok znaczniejsze sumy i staje się ciężarem, którego gminy ponosić nie są w stanie. Za inicyatywą Wiednia miasta większe w państwie przygotowują akcyę w celu uzyskania ulg przez to, by skarb państwa do tych wydatków się przyczyniał Lwów już także poczynił kroki przygotowawcze do tej akcyi. To też i Kraków zawczasu musi dbać o siebie, trzeba więc, aby przygotowane zostały dokładne wykazy ponoszonych kosztów i aby sekcya prawnicza nad całą sprawą się zastanowiła.

Wniosek dr. Kohna bez dyskusyi odesłano do sekcyi III.

R. m. Kwiatkowski zapytuje prezydenta, jak stoi obecnie sprawa syndyka miejskiego dr. Lisowskiego, który dwukrotnie już prosił o uwolnienie, a chyba nie wypada Radzie jako klijentce zbytecznie się wpraszać, tymczasem kilka miesięcy minęło i sprawa ta dotąd nie jest załatwiona, a nie wiadomo, jak ona stoi w sekcyi.

Prezydent odpowiada, iż w b. miesiącu ma być zwołane posiedzenie sekcyi i rzecz się wyjaśni.

Z porządku dziennego w imieniu sekcyi ekonomicznej naczelnik wydziału p. Skrzyniarz motywuje i wnosi:

Rada uchwali: Odmawia się zezwolenia na dalsze składanie ciał osób w szpitalu św. Łazarza zmarłych, w zakładach klinicznych uniwersyteckich sekcyonowanych, w domu przedpogrzebowym na cmentarzu, a to wobec uchwały z dnia 19 czerwca b. r., którą zezwolono na składanie tych ciał tamże tylko do 1 stycznia 1889 roku nieodwołalnie.

Nad wnioskiem tym wywiązuje się ożywiona dyskusya R. m. dr. Pieniążek uznaje motywa, które kierowały sekcyą I przy układaniu powyższego wniosku, podnosi wszakże wyjątkowo przykre warunki, w jakich skutkiem uchwalenia wniosku znalazłby się nie tylko uniwersytet lecz może i miasto. Mowca wnosi, aby termin dalszego składania zwłok w miejskim domu przedpogrzebowym na cmentarzu przedłużyć jeszcze do końca 1890 roku, lecz wezwać władze rządowe i krajowe do szybkiego zaradzenia złemu.

Popiera wniosek ten r. m. Zoll, żąda jednak, aby termin przedłużono na dwa lata t. j. do końca 1891 roku. W tymże duchu przemawiają r. m. dr. Kasparek i dr. Weigel, który gorąco przemawia, aby w imię ludzkości i ze względów sanitarnych termin ów został przedłużony.

Prezydent dr. Szlachtowski zawiadamia Radę, iż otrzymał telegram, który zniewala go do natychmiastowego opuszczenia sali obrad, — w nieobecności wice-prezydenta p. Friedleina prosi, aby objął przewodnictwo r. m. dr. Majer, który też zajmuje miejsce prezydyalne.

R. m. Kohn popiera wniosek dra Pieniążka, lecz żąda, aby nie tylko od gminy wymagano ludzkości i spełniania przepisów sanitarnych, lecz, aby obowiązki te spełniały także władze rządowe i krajowe, które dotychczas pomimo stanowczych uchwał Rady miejskiej nic nie czynią, aby złemu zaradzić. Postępowanie takie jest nożem na gardło kładzionym miastu, — musi ono spełniać obowiązek ludzkości wcale nie dobrowolnie. Mowca zgadza się, aby termin składania zwłok przedłużyć, lecz, aby władze rządowe i krajowe wystawiły na cmentarzu w najkrótszym czasie własną trupiarnię według planów, zatwierdzonych przez budownictwo.

R. m. dr. Styczeń żąda, aby w razie udzielenia zezwolenia zastrzeżono sobie, iż na wypadek wybuchu epidemii w mieście zezwolenie to natychmiast cofniętem zostanie.

Przemawiają jeszcze dr. Paszkowski, który przemawia za terminem nieograniczonym zezwolenia, lecz aby prezydent sprawę tę starał się raz stanowczo uregulować w porozumieniu z rządem i Wydziałem krajowym, — dr. Weigel i r. m. Kwiatkowski który oświadcza, iż sekcya ekonomiczna najchętniej przyłączyć się może do wniosku dra Kohna.

W głosowaniu przyjęty został wniosek dr. Pieniążka co do terminu przedłużenia na rok, — wniosek dr. Kohna aby władze rządowe i krajowe zbudowały trupiarnię na cmentarzu, i rezolucya dr. Stycznia, iż w razie epidemii gmina zwolnioną będzie od obowiązku zezwalania na przechowywanie zwłok w miejskiej kostnicy.

W imieniu sekcyi I tenże referent wnosi: Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 548 złr. na przynajęcie robotników i pociągów dla zamiatania i zlewania ulic. Bez dyskusyi uchwalono.

Imieniem sekcyi V sekretarz magistratu p. Poledniak wniosi: Udziela się dodatkowy kredyt w kwocie 454 złr. na wynagrodzenie osób prywatnych za umieszczone u nich sieroty. Uchwalono.

W imieniu sekcyi I dyr. budownictwa p. Niedziałkowski wnosi: Na pokrycie wydatków z tytułu budowy stajen obserwacyjnych na Grzegórzkach przy oprawisku, oraz na zarządzone przez sekcyę I podwyższenie podziemia budynku ponad najwyższy stan wód Wisły udziela się kredyt 1350 złr. z pozostałości kasowych w tytule XLIII pozycye 7, 12 i 13. — I drugi wniosek: Na pokrycie wydatków budżetu w tytule VI bud.

żetu (podróże) udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 500 złr.

Nad drugim tym wnioskiem zabiera głos r. m. Gwiazdomorski, żądając szczegółowego wykazu wydatków. Referent p. Niedziałkowski oświadcza, iż jeden tylko z urzędników, inspektor ekonomatu w ciągu roku spotrzebował na fiakry 620 złr. R. m. Gwiazdomorski wyraża zdziwienie z tego powodu i oświadcza, iż koniecznie należy w inny sposób urządzić te sprawy. Za wnioskiem udzielenia kredytu głosować nie może.

R. m. Kwiatkowski wyjaśnia, iż w kwocie 620 złr. są policzone koszta jazdy nie tylko jednego urzędnika, lecz i komisyj, — następnie iż to nie jest rachunek za jeżdżenie po mieście, lecz za miasto do realności miejskich.— Po przemówieniach tych Rada oba wnioski uchwaliła.

Wice-prezydent dr. Schmidt w imieniu połączonych sekcyj I i II po umotywowaniu wnosi: 1) Rada zmienia swą uchwałę z dnia 3 marca 1884 r. i przydziela wynajmowanie, wydzierżawianie i administracyę wszystkich nieruchomości miejskich sekcyi ekonomicznej od 1 stycznia 1889 roku; 2) wzywa się sekcyę I, aby w myśl tej uchwały przedstawiła dalsze wnioski

Bez dyskusyi uchwalono i na tem zakończyło się posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 28 grudnia.

W lokalu „Zgody“ stowarzyszenia rękodzielników krakowskich odbędzie się w poniedziałek 31 b. m. na dochód biblioteki Stowarzyszenia loterya fantowa połączona z zabawą tańcującą. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia w dniu zabawy przy wejściu Zabawy w „Zgodzie“ w dniu św. Sylwestra urządzane, mają już dobrą tradycyę. Bawiono się na nich zawsze ochoczo, — niezawodnie więc i w tym roku zaproszone osoby licznie na wieczorek pospieszą

Zmarli. W Warszawie zmarł w 76 roku życia Teofil Nowosielski, jeden z najgorliwszych założycieli ochron dla dzieci, oraz pracownik na niwie pedagogicznej.

W Warszawie zmarł artysta-rzeźbiarz Zdzisław Rutkowski.

W Zagrzebiu zmarł Antoni Mazuranicz, wysoko ceniony pisarz kroacki, były dyrektor gimnazyum w Riece. Liczył 84 lat

Z teatru. Onegdajsze dwa przedstawienia zapełniły prawie zupełnie widownię teatralną. Na popołudniowem naturalnie przeważała młodsza generacya, darząc szczodremi oklaskami grających zupełnie poprawnie tytułowe role pp. Solskiego i Stępowskiego. Wieczorem w „Teodorze“ debiutowała po raz drugi panna Niesiołowska, grając drugoplanową rolę Antoniny. Warunki zewnętrzne sprzyjały tu bardzo artystce.

Z Podgórza. Dnia 26 b. m. miasto Podgórze dało prawdziwy dowód miłości chrześcijańskiej, urządzono bowiem w sali miejskiej, pięknie przystrojonej i rzęsiście oświetlonej, drzewko dla ubogiej młodzieży szkolnej Po stosownem przemówieniu kierownika szkoły męskiej p. W. Bednarskiego i po odśpiewaniu kilku kolęd pod kierunkiem nauczyciela J. Hahna nastąpiło wobec licznie zebranych gości rozdanie upominków, składających się z wybornych ubrań zimowych dla chłopców, a ciepłych chustek wełnianych dla dziewcząt. Również rozdzielono pomiędzy młodzież inne części ubrania, książki, przybory szkolne i t. p., innym zaś rozdawano ciasta, strucle, łakocie, owoce z drzewka i t. p. — wszystko w wartości przeszło 300 złr.

Łatwo sobie wystawić radość dziatwy, gdy grono zacnych pań i panów uwijało się przy kilku stołach, na których piętrzyły się stosy prezentów nęcących oczy. Prawdziwie rozrzewniającym był widok mnóstwa rącząt wyciągniętych i twarzyczek uszczęśliwionych podarunkiem

Wydział Towarzystwa „Szkolna pomoc“, którego staraniem urządzono niespodziankę dla ubogiej młodzieży, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania wszystkim Paniom i Panom, zaproszonym na tę radosną chwilę, że nie tylko raczyli ją obecnością swoją uświetnić, ale nadto, że darami przyczynili się znacznie do hojniejszego obdarzenia młodzieży. Wydział dziękuje przedewszystkiem p. Dąbrowskiemu, dyr. gazu z Krakowa, a następnie obywatelom naszego miasta, szczególnie pp. Baruchom, Adamskim i Breuerowi, że z taką serdeczną ofiarnością wzięli udział w uroczystości.

Że Towarzystwo „Szkolna pomoc“, istniejące od tak niedawna, bo dopiero od lutego b. r. zdołało się tak rozwinąć, jak tego dowodzą wyżej wymienione rezultaty, mamy do zawdzięczenia w wysokim stopniu przezacnemu jego prezesowi E. Serkowskiemu, obecnemu burmistrzowi naszego miasta, jak niemniej bardzo gorliwym zabiegom p. Franciszka Maryewskiego Również pominąć nie możemy, ale owszem jaknajgorętsze podziękowanie wyrazić nam wypada pp. assesorom: Władysławowi Markwiczyńskiemu i Franciszkowi Grzybczykowi za to, iż się tak znacznie przyczynili do wzrostu funduszów Towarzystwa. Wszystkim obywatelom, którym rozwój Towarzystwa zawdzięczamy, składamy więc raz jeszcze serdeczne „Bóg zapłać“. Oby powodzenie tegoroczne było zachętą na rok przyszły.

Hr Stanisław Piniński, starosta w Grójku, wymieniany niedawno jako kandydat na objęcie posady delegata namiestnictwa w Krakowie, powołany został do służby w ministeryum spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły męskiej w Samborze Jana Hawrota rzeczywistym kierownikiem I szkoły 4 klasowej męskiej w Samborze; prowizorycznego nauczyciela szkoły ludowej w Samborze Aleksandra Lewla rzeczywistym nauczycielem kierującym II szkoły 4-klasowej męskiej w Samborze; tymczasowych nauczycieli szkoły męskiej w Samborze Leona Szkodzińskiego i Bolesława Janickiego rzeczywistymi nauczycielami drugiej szkoły 4-klasowej męskiej w Samborze, zaś tymczasowego nauczyciela szkoły męskiej w Samborze Bolesława Dobrzęckiego i kierującego nauczyciela szkoły pospolitej w Dobromilu Apolinarego Staszewskiego rzeczywistymi nauczycielami pierwszej szkoły 4-klasowej męskiej w Samborze.

Odznaczenie. Prezesowi reprezentacyi powiatowej w Żywcu Antoniemu Michałowskiemu nadał cesarz order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Awans na kolei Karola Ludwika. (C. d.). Inżynierami-asystentami III klasy: Bauch Feliks, Epler Karol, Masłowski Teofil, Pokorny Wincenty, Stolarski Józef, Klaften Adolf, Machan Seweryn, Steingraber Robert.

Inżynierami-asystentami IV klasy: Dzieślewski Wład., Zygulski Franc., Dryliński Daniel, Mühln Józef, Goebel Lud. i oficyał Cholewkiewicz Leon

Inżynierami elewami I klasy: Wroński Jan, Steczkowski Waleryan, Gomoliński Julian, Loegler Teodor. Zygmuntowski Karol, Platzer Henryk, Witkowski Wład.

Inżynierami elewami II klasy: Salver Leon, Brzechowski Franciszek, Skawiński Leon, Biesiadzki Bronisław, Grabscheid Marek, Mecherzyński Wincenty, Strzelbicki Sylwery, Hochfeld Henryk.

W dziale administracyjnym. Starszym inspektorem: Eisner Robert.

Inspektorem I klasy: Czerwenka Ferdynand.

Inspektorem II klasy: Bauer Jan.

Starszym kontrolorem III klasy: Widimski Bogusław.

Adjunktem I klasy: Feig August.

Kontrolorem I klasy: Piątkowski Wiktor.

Koncypistą III klasy: Dr. Altmann Ferdynand.

Ekspedytorami III klasy: Ryczak Marceli, Wolski Walenty, Wojciechowski Emil.

Kontrolorami III klasy: Krupski Ignacy, Lewicki Zenon, Frank Miecz., Homik Józef, Adlof Jan, Riessler Rudolf.

Oficyałami I klasy: Lewicki Walery, Danielec Michał, Roehr Karol, Gaudia Edward, Rybiński Michał, Alscher Ernest, Huber Jul., Cyfrowicz Wład., Klecker Franciszek, Rath Karol, Hodun Karol, Inlender Ludwik, Pusch Emil Stampfl Juliusz.

(D. n.).

Składki. Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza złożył w Administracyi *N. Reformy* p. Ksawery Konopka 20 złr., przesłane na ten cel przez Towarzystwo „Stella“ w Poznaniu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 29 grudnia: „Dyoniza“, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

W niedzielę 30 grudnia: Przedstawienie popołudniowe: „Twardowski na Krzemionkach“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: „Egmont“, tragedya w 5 aktach Goethego, z muzyką Beethovena.

W poniedziałek 31 grudnia: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 1 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Gałganduch czyli Trójka hultajska“, melodrama czarodziejska ze śpiewami w 5 aktach Nestroya

Wieczorem: Po raz 110: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

O godzinie 10: Pierwszy wielki bal maskowy w salach redutowych

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Przewodnik bibliograficzny*. Z końcem każdego roku zalecamy to pismo naszym czytelnikom, wychodzące w Krakowie od lat jedenastu pod staranną redakcyą dra Władysława Wisłockiego, kustosza Biblioteki Jagiellońskiej. Pochwały zasłużone, których nie szczędziliśmy nigdy *Przewodnikowi*, godzi się i w tym roku powtórzyć. W każdym zeszycie miesięcznym daje nam szan. redaktor nowe dowody swojej niestrudzonej wytrwałości i skrzętności. Każdy w kraju zakład naukowy lub wychowawczy, każdy posiadacz biblioteki lub nawet małego księgozbiorku, każda czytelnia, klub, kasyno, każdy księgarz, nakładca, wydawca, każdy wreszcie miłośnik ojczystego piśmiennictwa, który chce być świadom ruchu naukowego i literackiego — powinien pismo to mieć zawsze pod ręką. Całoroczna prenumerata wynosi tylko jeden złr. za dwanaście sporych zeszytów.

*** Słownik języka polskiego *Kuryer Warszawski* donosi: „W tych dniach deponowano w banku państwa kwotę 16.000 rs. na rzecz wydawnictwa „Słownika polskiego“ na zasadach językoznawstwa porównaczego i podług najnowszych wymagań nauki, a więc z uwzględnieniem sanskrytu, gwar ludowych i wszystkich języków słowiańskich. W skład olbrzymiej tej pracy wejdą, jako źródła pomocnicze, nietylko Linde, Rykaczewski, słownik Orgelbranda i wszystkie własne nasze zdobycze ostatnich lat na tem polu, mogące ujawnić całe bogactwo materyału, wraz z historyą i filozofią języka, ale zarazem wyniki najnowszych prac, dokonanych za granicą, tak, aby „Słownik“ miał znaczenie i wartość zarówno naukową, jak praktyczną, w kraju i za granicą. Po Nowym Roku ma wyjść ogólny i szczegółowy projekt tego iście monumentalnego i jedynego w tym rodzaju dzieła w literaturze powszechnej. Wobec ogromu zadania, obrachowanego na lata i tysiące arkuszy druku, ludzie nauki nie pozostaną zapewne niemymi świadkami ofiary, lecz ze swej strony poprą dzieło w odpowiedniej mierze“.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 19 grudnia 1888.

Przewodniczący prezes Izby p. Baranowski. Obecnych członków 18.

Na wstępie wspomina przewodniczący o wielkiej stracie, jaką kraj cały poniósł przez zgon ś. p. Kazimierza Grocholskiego, prezesa Koła polskiego i wzywa do uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia sekretarz Izby dr. Leo zdawał sprawę z czynności biura Izby od dnia ostatniego posiedzenia. W tym czasie biuro Izby załatwiło 266 spraw, z czego było 137 przemysłowych, 31 targowych, 10 wojskowych, 2 kolejowe; świadectw wydano 15 opinij w sprawach podatkowych 6, firm zarejestrowano 14 itd. Markę ochronną zarejestrowano jedną na rzecz handlu kolonialnego firmy „Stanisław Feintuch w Krakowie.“

Następnie p. Josefstahl, właściciel rafineryi spirytusu i fabryki likierów w Klaśnie pod Wieliczką, przedkłada naglący wniosek, aby z uwagi że sprawa wykupna prawa propinacyi w Galicyi załatwioną być ma stanowczo na sesyi sejmowej dn. 3 stycznia 1889 się rozpoczynającej, aby Izba handlowo-przemysłowa przedstawiła we formie petycyi uzasadnione życzenia przemysłowców przerabiających spirytus i oświadczyła się w szczególności przeciw zaprowadzeniu krajowego podatku konsumcyjnego od spirytusu, albowiem podatek taki uniemożliwiłby konkurencyę z innemi krajami monarchii, nieobciążonemi takim podatkiem. W dyskusyi nad tym wnioskiem wykazywano upośledzenie kraju naszego przez nienależyte funkcyonowanie pracą przeciążonych i niedostatecznie obsadzonych władz skarbowych, wskutek czego wolne składy i inne ulgi w nowej ustawie o podatku spirytusowym, przewidziane w innych krajach koronnych, już weszły w życie, a u nas dotychczas przyznane nie zostały, co również utrudnia konkurencyę z krajami koronnemi, mającemi szybszą i sprężystszą administracyę. Podniesiono też groźną konkurencyę węgierskich gorzelni kociołkowych, opłacających bardzo niski podatek i wykazywano liczne braki i niedokładności nowej ustawy, uzupełnianej co chwila rozporządzeniami ministeryalnemi, a wymagającej raczej zasadniczej rewizyi. Użalano się dalej na to, że jakkolwiek w Białej i w Wieliczce istnieją pierwszorzędne rafinerye spirytusu, ministerstwo skarbu przy zwoływaniu ankiety spirytusowej pominęło całkiem zachodnią Galicyę i powołało jedynie 2 znawców ze Lwowa. W końcu uchwalono przekazać sprawę tę osobnej komisyi, złożonej z pp. Josefsthala i Perlbergera z Klasna, p. Fraenkla z Białej i p. Dattnera z Kalwaryi i pp. Stockmara i Fritscha z Krakowa, która ma petycyę do Sejmu krajowego wypracować i na nadzwyczajnem posiedzeniu Izby przedłożyć.

(Dok. nast.)

Z komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Jedną z prac, które komisyi przemysłowej najwięcej zapewne czasu i trudu zajęły, było gruntowne zbadanie wyrobów fabryki wód burzących pp. Rzący i Chmurskiego. Prof. dr. Olszewski dokonał rozbioru chemicznego wody ze zdroju przy rogatce łobzowskiej, przez tę fabrykę do jej wyrobów używanej — dr. Aleksander Bossowski zbadał ją pod względem bakteryologicznym, zaś drowie Olszewski, Jaworski i Buszek przedsięwzięli bardzo szczegółowe badania w samejże fabryce. Na podstawie tych umiejętnych badań komisya przemysłowa Tow. lek. na posiedzeniu z 28 listopada br. orzekła na wniosek referenta dra Jaworskiego, że woda zdrojowa do fabrykacyi wody sodowej używana jest co do składu chemicznego najlepszą ze wszystkich, dotąd w Krakowie znanych, wolną od szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń — i że sporządzana z niej woda sodowa lepszą jest od wszystkich innych, obecnie w Krakowie wyrabianych; że do fabrykacyi wód higienicznych i leczniczych używaną bywa woda przekroplona; że lokal obecny daje gwarancyę czystej fabrykacyi, a wszystkie urządzenia najzupełniej odpowiadają wszelkim warunkom zdrowotnym; że wody higieniczne i lecznicze są umiejętnie i dokładnie przyrządzane. Wobec tego i wobec faktu, że fabryka rzeczona posiada odpowiednie siły fachowe, że nie szczędzi kosztów na podniesienie i ulepszenie zakładu, że poddaje się ciągłej kontroli komisyi przemysłowej Tow. lek. i zobowiązała się dwa razy do roku poddać całą fabrykacyę ścisłemu badaniu — Towarzystwo lekarskie krakowskie pismem z 20 grudnia b. r. stwierdziło powyżej streszczone orzeczenia komisyi przemysłowej w tem, że fabryka pp. Rzący i Chmurskiego „stoi pod względem prowadzenia fabrykacyi na wysokości swego zadania“ i że jej wody sztuczne mogą być snadnie używane w zastępstwie wód naturalnych. Zezwoliło też Towarzystwo, aby na wszystkich wyrobach tej fabryki używano napisu: „Polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie. a zostające pod kontrolą komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa“.

To bardzo chlubne świadectwo, wydane tej fabryce przez ciało tak poważne, jak Tow. lekarskie — powinno być zachętą zarówno dla fabryki, aby we własnym rozwoju nie ustawała, jak i dla publiczności, aby nie szukając „cudzych Bogów“ popierała rozwijającą się gałęź przemysłu krajowego.

Dyrekcya ruchu kolei skarbowych we Lwowie oznajmia, że zarząd galicyjskiej linii Pierwszej węg. galic. kolei żelaznej Przemyśl-Łupków przechodzi z dniem 1 stycznia 1889 r. na Dyrekcyę ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Ciągnienie losów krakowskich. W dniu 2 stycznia 1889 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej magistratu 33 ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa, wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

Targ bydła drobnego. Wiedeń, dn. 27 grudnia. Na dzisiejszy targ dostawiono 3318 sztuk cieląt, 6052 sztuk świń żywych, 1593 sztuk świń zabitych, 207 sztuk owiec zabitych i 483 sztuk jagniąt.

Płacono za cielęta żywe po 35 do 44 ct., za wyborowe po 53 ct.; za świnie zabite ciężkie po 38 do 44 ct., wyjątkowo do 56; za zabite owce po 24 do 36 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 4 do 11 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747,4 mm	748,1 mm	748,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,0	+1°,2	+2°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	NW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	92%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr jeszcze się podniósł przy zmiennych i słabych kierunkach wiatru. Niebo pozostanie przeważnie pochmurne.

Telegramy „Nowej Reformy“

Podwołoczyska, 28 grudnia. Skutkiem zawiei śnieżnych nastąpiła przerwa w komunikacyi kolejowej między Wołoczyskami a Zmerinką.

Wiedeń, 28 grudnia. Od 1 stycznia 1889 ma wejść w życie znaczne podwyższenie taryf kolejowych dla drzewa z Galicyi i Bukowiny do Tryestu. (Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, byłby to ciężki dla naszej produkcyi cios, wywołany przez „braci“ Węgrów, którzy się o to ze względu na konkurencyę dopominali. *Przyp. Red.*).

Wiedeń, 28 grudnia. Poseł do Rady państwa Kindermann, wybrany z grupy miast Schluckenau-Hainspach, a należący do „narodowo-niemieckiego zjednoczenia“ — złożył mandat.

Berlin, 28 grudnia. *Nord. Allg. Ztg* zamieszcza artykuł, widocznie z wysokich sfer urzędowych pochodzący, o układach Watykanu z Rosyą. Powiedziano tam, że doniesienie *N. fr. Pr.*, iż rokowania watykańsko-rosyjskie od czasu pobytu cesarza Wilhelma w Rzymie, przybrały szybsze tempo, może być prawdziwem — ale tłomaczenie, jakie temu daje dziennik wiedeński, jest błędne. Niemcy nie widzą nic dla siebie niepożądanego w porozumieniu między Rosyą a Watykanem. Dążenia polskie były zawsze dla Niemiec nieprzyjazne. Polacy sprzymierzeni są zawsze z nieprzyjaciółmi państwa. Kto w Niemczech sytuacyę zdrowo pojmuje, może tylko pragnąć, aby kurya rzymska trwale porozumiała się z Rosyą o sporne polskie obszary.

Berlin, 28 grudnia. Minister spraw wewnętrznych wystąpić ma na najbliższej sesyi sejmowej z wnioskiem reformy zarządu powiatowego w Księstwie Poznańskiem.

Paryż, 28 grudnia. *Temps* oświadcza, iż wiadomość o rzekomem wydaleniu rodzin włoskich z Tunisu, jest fałszywą.

Paryż, 28 grudnia. Senat przyjął preliminarz budżetowy 214 głosami przeciw 16.

Paryż 28 grudnia. *Figaro* donosi, że min. Freycinet ma użyć 210 milionów z nadzwyczajnego kredytu wojskowego na zmianę zwykłego toru na wschodniej kolei żelaznej na podwójny.

Paryż, 28 grudnia Komitet bulanżystowski mianował jednogłośnie Boulangera kandydatem przy wyborze uzupełniającym z Paryża.

Paryż, 28 grudnia. Akcyonaryusze przedsiębiorstwa panamskiego postanowili na własną rękę ukończyć budowę kanału; Lessepsa pozostawiono na czele przedsiębiorstwa.

Nicea, 28 grudnia. Umarł tu były minister rosyjski Lorys-Melikow.

Rzym, 28 grudnia. Na najbliższym konsystorzu mają być prekonizowani trzej biskupi dla dyecezyj polskich pod zaborem rosyjskim.

Rzym, 28 grudnia. *Agencya Stefaniego* potwierdza wiadomość o wydalaniu Włochów z Tunisu.

Sofia, 28 grudnia. Czas obrad sobrania przedłużono do 31 stycznia.

Konstantynopol, 28 grudnia. Pociąg kuryerski, który 26 bm. wyjechał z Konstantynopola w kierunku na Adrianopol wykoleił się w połowie drogi między temi miastami pod Luli Burgas. Szkoda jest znaczna lecz z podróżnych nikt nie poniósł uszkodzenia.

Agob pasza mianowany został ministrem skarbu.

Wiedeń, 28 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 101·90, węgierska papierowa 93·20; akcye kolei Karola Ludwika 207·50; ruble 124·—.

Pszenica 8·16. Żyto 6·34.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 grudnia 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	85
Austryacka renta złota	109	85
5% austryacka renta (marcowa)	97	65
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	310	90
Londyn	120	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	53
Dukaty austryackie	5	72
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	20

Odpowiedzialny Redaktor: ***Tadeusz Romanowicz.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do Nru dzisiejszego dołączamy prospekt wydawnictw Mich. Glüksberga w Warszawie, które można nabyć i prenumerować w księgarni E. Friedleina w Krakowie.

Kraków, dnia 28/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	123 50	124 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 --	59 60
20-to frankówka złota	9 65	9 63
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	101 --
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 --	94 --
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 50	95 50
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100 —	101 --
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	95 —	96 --
4% „ „ „ „ II Em.	92 --	93 —
4½% „ „ „ „ „ . .	96 80	97 60
5% „ „ „ „ „ . .	101 40	101 80
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	102 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	100 45
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	95 -
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 --

Lwów, dnia 27/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 --
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 --
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 --

Warszawa, dnia 27/12.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	-- --	96 30
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	-- --	85 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	-- —	97
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— -	94 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	92 85
5% „ „ „ IV „ . „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 27/12.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 05	82 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 75	82 95
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109 85	110 05
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 55	97 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 75	135 --
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 —	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	145 50	146 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 --
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 50	172 --

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 05	102 25
5% „ papierowa . , . „ „ 100	3 25	93 45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 60	118 10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	128 75	129 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	128 50	129 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	124 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 50	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	102 50	103 60
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 20	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 75	104 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 —	123 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 --	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	33 60	34 --
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 20	22 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 10	103 30
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 30	100 --
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 10	100 70
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	104 --
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 --	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 50	97 10
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 85	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 50	99 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 60	102 10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 25	81 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 20	87 70
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 50	99 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142 75	143 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 —	99 60
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 20	98 80

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	7 80	8 --
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 —	184 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	24 —	24 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	62 50	63 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 50	19 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 90	12 30
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	143 -	148 --
4% „ . . „ 50 „ w. a.	79 --	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	118 25	118 75
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	100 —	1 2 -
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309 60	309 90
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	305 -	305 50
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	219 —	219 50
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	875 —	877 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	215 —	215 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 .

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	191 50	192 50
117·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	244 7	245 3 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	205 75	206 --
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 25	208 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 --	144 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	193 70	194 20
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	190 25	190 75
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	255 20	255 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	99 50	100 --
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	396 -	397 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 73	5 75
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 54	9 56
20-to Markówki . . . . . „ „	11 84	11 86
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 88	9 90
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 07	12 12
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 10	47 30
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	124 25	124 50

Podziękowanie.

Wszystkim tym, co łaskawie a tak licznie udział wziąść raczyli w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Ojcu mojemu — w szczególności Wielebnym Księżom Kanonikom: Pelczarowi, Foksowi, Bukowskiemu i Wojciechowskiemu, Wielebnemu Duchowieństwu, Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Szanownym Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego, jako też JW. br. Ksaweremu Konopce za serdeczne słowa pożegnania, składa najczulsze dzięki i z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać“! nieutulona w żalu córka *Zofia Gebauer.*

Kraków, 28 grudnia 1888. 2313 1

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Zygmuntowi Lewandowskiemu

Drowi Medycyny, za szlachetną, bezinteresowną pomoc lekarską, udzieloną z prawdziwie ojcowską troskliwością mojej żonie i za wyleczenie jej z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam wraz z ocaloną najserdeczniejsze podziękowanie.

Józef Kozłowski, nauczyciel szkół ludowych.

Bochnia w grudniu. 2310 1 2

L. 27.112. 2312 1 3

Obwieszczenie.

P. **Karol Pradoń,** który pełnił obowiązki sekwestratora miejskiego, został z dniem 1 stycznia 1889 r. z urzędowania uwolniony. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów a względnie zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby miały do p. Karola Pradonia z tytułu urzędowania, jako sekwestratora, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, t. j. w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1889, po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Karola Pradonia zostanie wydaną a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową będą odesłane.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, 20 grudnia 1888.

Osoba

umiejąca **przepisywać po rosyjsku,** wyraźnie, znajdzie zajęcie.

Ulica Floryańska, 37, I piętro. 2308 1

Ogłoszenie.

Celem **dostawy mięsa na rok 1889** odbędzie się **dnia 29 grudnia 1888 r.** o godzinie 9 rano w biurze 13 pułku piechoty (Podzamcze, 2) **publiczna licytacya.**

Opieczętowane oferty przyjmuje się do wymienionego dnia i godziny.

C. k. Komenda 13 pułku piechoty w Krakowie.

2311 1

Wełny i Włóczki

do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, w licznym doborze kolorów i gatunków, poleca handel

Porębskiego & Zimlera w Krakowie.

Nowe gatunki 2094 4 0

„Eskimo“ na kolderki i „Sultan melirt“ na rękawiczki.

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, L. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Otrzymał świeży transport Herbaty chińskiej w wyborowych gatunkach i poleca po cenie za ¼ kilogr.

Herbaty familijne po złr. 2.30, 2.80, 3.30, 3.80, 4.30. — Pecco (kwiat) złr. 5. Okruchy z najlepszych gatunków złr. 1.70 i 2 złr.

Wina francuskie oryginalne pp. Schröder & Constans w Bordeaux.

Czerwone, na butelki: Médoc	złr.	1.25
— St. Estéphe	złr.	1.50
— Château St. Pierre	złr.	1.50
— Pontet Canet	złr.	2.—
— Margaux	złr.	3.60
— Larose	złr.	3.70
Białe na butelki: Chablis Moutonne	złr.	1.50

Kupującym z powyższych jednego gatunku 10 butelek ustępuje się 10% rabatu.

Czerwone Margaux	złr.	2.—
— Pontet Canet	złr.	2.25

Koniak kuracyjny butelka po 3 i 5 złr. 2245 4 6

Z fabryki w Izdebniku Likiery zdrowia, nalewki Litewskie, Jarzębiak, Jarzębinka, Konfetynka, butelka po 1 złr. 5 ct.

Bulion po 3 złr. za ½ kilogr.

Polecą się rówuą **Maść Aachener Thermen-Salbe,** przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom w koni, słoik 4 złr.

Kamienica w Jaśle

jedno-piętrowa, frontowa, od strony wschodu południa, w rynku, z stajnią, wozownią i magazynem, oraz z ogródkiem, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela, l domu, L. 186. 1869 8 8

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne.

Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:

Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów. Wędrowiec. 2274 7 12

PARFUMERIE-ORIZA L. LEGRAND

207, Rue St. Honoré, PARIS

Wykaz stężałych perfumeryj.

Violette du Czar.
Iasmin d'Espagne.
Heliotrope blanc.
Lilas de Mai.
Foin coupé.
Oriza lys.
Jockey-Club Bouquet.
Opoponax „
Caroline „
Mignardise „
Imperatrice „
Oriza-Derby „

PACHNIDŁA-ORIZA

w stałej formie.

Ciekawy wynalazek paryski.

12 pysznych pachnideł

w kształcie sztyftów i pastylek.

Lekkie potarcie wystarcza do natychmiastowego zaperfumowania każdego przedmiotu.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do nabycia we wszystkich składach pachnideł i zakładach fryzyerskich 1946 4 12

Spis klejnocików na żądanie gratis i franco.

Główny skład dla Austro-Węgier u **Wolff & Schwindt,** I. Wollzeile, 9, Wien.

NA ŚWIĘTA

Piwo Radziszowskie

transwersalne, marcowe,

i Porter najlepszej jakości

poleca

Józef Drożdż.

Kraków, Plac Maryacki, L. 13.

2297 2 3

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach żołądka i trzewiów, w kurczach żołądka, zgadze, niestrawności, zgadze i chronicznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby, zastojach krwi w żyłach hemoroidalnych, w najrozmaitszych chorobach kobiecych, za pewnik od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG

OSTRZEŻENIE!

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach, ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 51 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobieraj ski, E. Stockmar K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jaworiski; w BIAŁEJ E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Steczel, apt.; we LWOWIE J. Reiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Maśkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysocański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müller i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA

pigułki szwajcarskie

od 10 lat zastosowane i polecane przez profesorów, praktykujących lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy

środek domowy i leczniczy.

Wypróbowane przez

prof. Dr. *R. Virchowa* w Berlinie,	Prof. Dr. *v. Frerichs* w Berlinie (†),
von Gietl w Monachium,	*v. Scanzoni* w Würzburgu,
Reclama w Lipsku (†),	*C. Witta* w Kopenhadze,
v. Nussbaum w Monachium,	*Zdekauera* w Petersburgu,
Hertza w Amsterdamie,	*Soederstädta* w Kazaniu,
Korczyńskiego w Krakowie,	*Lambla* w Warszawie,
Brandta w Kolozwarze,	*Forstera* w Birmingham,

RICH. BRANDT'S SCHWEIZER PILLEN · APOTHEKER

w nieregularnych funkcyach brzucha, *cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca* i pochodzących z tego dolegliwości, jak: *bólach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu* i t. p.

Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą je kobiety. Składy pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta i przedkładają je nad ostro skutkującymi sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. p.

W celu ochrony kupującej publiczności

zwraca się jeszcze szczególną uwagę, że **znajdują się w obiegu pigułki szwajcarskie z nadzwyczaj podobnem opakowaniem.** Przy zakupie należy się zawsze przekonać przez zdjęcie zapakowanego do pudełka opisu użycia, że etykieta posiada powyższy znak, biały krzyż w czerwonem polu i podobizną podpisu **Rchd. Brandta.** Przez tego trzeba jeszcze szczególnie pamiętać, że pigułki szwajcarskie aptekarza Rchd. Brandta **do nabycia w aptekach, w Krakowie u W. Redyka, L. Rosnera i E. Stockmara,** sprzedawane są w pudełkach po 70 centów (w żadnych mniejszych pudełkach). Składniki są zawarte na każdem pudełku podane. 891 3 3

Na Gwiazdkę.

MAGAZYN

F. BRUNO HAHN

(Włodzimierz Angelus)

Kraków, ulica Grodzka, L. 2,

otrzymał i poleca na podarki

bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci, GIER TOWARZYSKICH i przyborów do robót kobiecych.

Ceny zniżone.

Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2043 12

Towary nieprzypadające do gustu odmienia się.

Na Gwiazdkę. Na Gwiazdkę.

Na Gwiazdkę

poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych

FILIA WIEDEŃSKA

UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia,

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Ubranie marynarkowe	od złr.	13—28
„ żakietowe	od złr.	23—30
„ salonowe i frakowe	od złr.	25—42
Surduty angliki z kamizelką	od złr.	20—25
Paltoty	od złr.	15—35
Menżykow	od złr.	15—22
Spodnie zimowe	od złr.	3·50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bondy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dziecinne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 2176 20 25

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Słuchacz praw

izraelita, który się kształcił częścią w krajn, częścią za granicą, przyjmie **lekcye** lub **guwernerkę,** także **na prowincyi.**

Zgłoszenia przyjmuje pod adr. **„Prawnik“** poste restante **Kraków.** 2282 3 3

Założona 1839.

c. k. nadwor.

FABRYKA FORTEPIANÓW

J. Heitzmann i Syn,

Skład fabryczny i wypożyczalnia:

Wien, I., Parkring 18,

1812 vis-à-vis vom Cursalon. 10 10

Powóz kryty (Landau)

z fabryki wiedeńskiej, całkiem nowy, jest za 2/3 części ceny kupna do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2124 7 0

Ktoby zechciał ulokować **korzystnie swój kapitał przez wybudowanie**

Hotelu w mieście Gorlice

miejscu centralnem przemysłu naftowego, handlowego, z wszystkiemi władzami, koleją, pięcioma gościńcami, kilkunastu fabrykami, a nieposiadającego dotąd żadnego hotelu, zechce się zgłosić po bliższe informacye do Biura Magistratu, gdzie znajdzie wszelkie ułatwienia. 2272 2 3

Ekonom

w sile wieku, doświadczony, z chlubnemi poleceniami z kraju i zagranicy, z dokładną znajomością języka niemieckiego, życzy sobie stałej i wiadomościom jego odpowiedniej posady. 2296 2 4

Adres poda Admin. „N. Reformy“.

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 62 0

Premiowane na wystawach powszechnych: **w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.**

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy ksportowej **Gottfr. Cramer, Wilb. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71. 145 62 0

C. k. wyłącz. przywilej Wiedeń, Buda-Peszt, St. Petersburg.

WAŻNE

dla Rządów, Fabryk, Obywateli miejskich i ziemskich, kolei żelaznych itp.

1000 świadectw polegających na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.

Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

Osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zabezpiecza nowe budynki, zastępuje olejną farbę, desinfektuje i t. d.

Broszurkę z illustracyami, niezbędną dla każdego, wysyła się bezpłatnie i franco.

Wynalazca inżynier-technik **G. Ritter,** *Warszawa, Królewska, 39.*

UWAGA. Wynalazku mego nie należy porównywać z reklamowanemi smołami, Gudronitami i Carbolami różnego rodzaju. 1702 11 0

Telegramy: Ritter, Warszawa. Gwarancya 15-letnia.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 967 37 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szuflądkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorye krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborowa.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zalet wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i to być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wyrobów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reisnera.** Cena kursu niższego 80 c., kursu wyższego 2 złr. 60 cent.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie i Seyfarth Czajkowskiego we Lwowie. 1984

OBRAZKI

Świętych w największym wyborze i najtaniej, jak również wszelkie inne **artykuły dewocyj.**

poleca

Andrzej Schulz w Krakowie *Rynek główny, L. 3.*

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. 2275 6

Do sprzedania lub zamiany

na realność w Krakowie, Wiedniu, Lwowie, lub **na majątek** w Galicyi, **interes przemysłowy z maszynami i całym przyrządem,** istniejący od dłuższego czasu z dobrem powodzeniem, **za cenę złr. 20.000,** a przynoszący dochodu czystego do 3000 złr. rocznie.

Zapytania w Agencyi Krasuskiego, Kraków, ulica św. Anny, L. 4. 2268

DYSTYLARNIA PAROWA EDWARDA URBANA i Sp.

przy ulicy Wiślnej,

Fabryka Likierów, Spirytusu, Wódek i Rumu,

Wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia.

Oryginalny Cognac francuski.

Śliwowica Syrmijska, 2226 11 12

Starka Żmudzka, zystkie gatunki wódek.

Ubrania jelonkowe

chroniące od reumatyzmu

Kurtki szwedzkie

skórzane, podszyte flanelą lub baranem i kamizelki włóczkowe do polowania.

Rękawiczki

wełniane angielskie, glacé z płótna, łosiowe, reniferowe i t. p.

Koce podróżne na nogi

Bieliznę męską szirtingową i płócienną, kołnierze, mankiety w wielkim wyborze, po cenach przystępnych polecają

Bracia Bilewscy

dawniej J. Czyncial syn 192 11 20

Kraków, Rynek, L. 4.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy

Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli przebija się, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten według przepisu wynalazcy przerobiony na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym balsamem, to **już na drugi dzień odpadną prawie niewidzialne łupież ze skóry, która przez to staje się bieluchną i delikatną.** 2042 3 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoności nosa, pryszcze i wszelkie inne wady cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1.50.

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Korzystne pożyczki

mogą otrzymać osoby niezawisłe, za pewne dochody, jak: Przemysłowcy, Rzemieślnicy, Kupcy, Urzędnicy Oficerowie, prywatni właściciele ziemscy itd., według stosunków od 100 do 2000 złr. jako kredyt osobisty na 5 do 6%, spłacalnych w małych ratach miesięcznych lub kwartalnych przekazem pocztowym. Na nieruchomości i hipoteki podług wartości do 80% na 3½ do 5% wszędzie i w każdej wysokości.

Wiadomości udzieli listownie na zapytania w niemieckim języku Administracya **„Capitalist“, Buda Pest,** Postfach. Hauptpost. Na odpowiedź należy załączyć 15 ct. we marach. 2182

Herbatę chińską

tegorocznego sprzętu, po cenie złr. 2.50, 3.50, 4.50, 5.50 za kilogram poleca **Mich. St. Bury w firmie J. A. W. Gurlitt & Co. Altona w Hamburg.** 2174